

A. GRIMM.

# UKŁADANIE PSÓW POLICYJNYCH.

(Wedle broszury b. rotm. żandar. Rottera).

(Ciąg dalszy).

## Naszczekiwanie psa.

Osiągnięcie tego na komendę jest ważnym ćwiczeniem. Przywiązuje się psa do jakiegoś stałego przedmiotu i odstępując wstecz, wabi się go słowami. Pies chcąc porozumieć się ze swym panem zaszczeka; wówczas podaje mu się rozkaz „daj głos”.

Pies powinien w późniejszym zastosowaniu tresury, zawsze „dać głos”, ilekroć znajdzie się poza widnokretem przewodnika i odnajdzie kryjówkę osoby poszukiwanej lub miejsce poszukiwanego przedmiotu.

Dania głosu uczy się psa rozkazem: „daj głos!”.

## Aport (Ryc. 8).

Aportowanie czyli podnoszenie lub odszukiwanie porzuconych, zgubionych, lub schowanych przedmiotów ma poważne znaczenie. Przy aportowaniu pies posilkuje się winien szczególnie zmysłem węchu.

Tresura w aportowaniu odbywa się w sposób poniżej wyłuszczonej.

A więc, osadza się psa przy nodze, wkłada się mu koziółek do aportowania w pysk i rozkazuje: „chodź!”.

Jeżeli pies nosi koziółek bez mokołu, osadza się go przed sobą, kładąc koziółek na palce swej stopy i rozkazuje: „aport!”.

O ile pies nie chwyta koziółka, naciska się łeb psa lekko ku ziemi, otwierając mu jednocześnie ciśnieniem lewej ręki na szczękę pysk w kątach, prawą zaś ręką wkłada mu się lekko koziółek w pysk. Powtarza się to w ten sposób, dopóki pies samodzielnie koziółka nie chwyci.

W dalszym ciągu, kładzie się koziółek prosto przed sobą, później rzuca się go i zniewala siedzącego psa, rozkazem „aport!” do podjęcia, przyniesienia i oddania koziółka.

Pies winien oddawać przedmiot aportowany zawsze w pozycji siedzącej. W początku tych ćwiczeń, należy się posługiwać długą smyczą. Jeżeli pies jest temperamentowy, a oporny sadza się go obok siebie, rzuca się koziółek na odpowiednią odległość, a przy opadnięciu go na ziemię, (bezpośrednio) rozkazuje się: „aport!”.

Pieś powinien przedmiot przynieść, i, siadłszy, oddać go.

Niektórym psom aportowanie sprawia trudność, inne zaś czynność ta bawi. Odpowiednio zatem do charakteru psa należy zmieniać metodę tresury.

Jeśli pies już aportuje, można go uczyć odnajdywania i przynoszenia przedmiotów, które umyślnie porzuca się w tym celu.

Od tej chwili przewodnik musi już liczyć się z t. z. „wiatrem”.

Aportowanie zguby, jest ważnym przygotowaniem psa do jego późniejszego użycia, gdyż odnalezienie przedmiotów porzuconych, lub schowanych przez przestępcę, ma doniosłe znaczenie przy udowodnieniu winy.

W aportowaniu tresuje się w sposób następujący: przywiązawszy psa, każe mu się warować i oddala się tak, aby pies przewodnika nie widział. Wówczas kładzie się na ziemię jakiś przedmiot i wraca po swym własnym śladzie. Wróciwszy każe się psu wstać i, głaszcząc, spuszcza się go ze smyczy, jednocześnie lekko przytłacza się nos psa ku ziemi w miejscu, gdzie się rozpoczynają ślady — przeciągły a dobitny wydaje się rozkaz:

„aport—zguba!” (Ryc. 8).

Posilkując się węchem, czyli t. zw. „wiatrem”, pies niewątpliwie pobiegnie po śladzie przewodnika, znajdzie zgubę i zaaportuje. Ćwiczenie powyższe należy powtórzyć kilkakrotnie, zważając przytem pilnie, aby pies na miejscu, gdzie mu dano rozkaz warowania, nieruchomie leżał.

W miarę postępu tresury, przedmiot aportowany zagrzebuje się, następnie umieszcza się na pewnej wysokości. (Ryc. 9). Jak w jednym, tak w drugim wypadku należy to uczynić w ten sposób, aby pies mógł do niego dotrzeć. To ćwiczenie ma na celu wyuczenie psa szukania „nad wiatrem”.

Z chwilą, kiedy pies już wprawnie aportuje na terenie przed sobą, uczy się go tego samego w kierunku, wstecz, porzucając niepostrzeżenie

po drodze jakiś przedmiot. Należy psu i tu wskazać kierunek śladu i dać rozkaz: „aport—zguba!”.

Przy pow. ćwiczeniach należy używać przedmioty, których w późniejszej służbie najczęściej będzie pies poszukiwał. Przedmioty, niechętnie przez psa aportowane, należy mu podawać możliwie często. Używane do tresury przedmioty, trzeba dłuższy czas przed ćwiczeniem nosić przy sobie, by nabrały t. z. „wiatru”, t. j. aby przeszły odorem noszącego.

Znaną jest rzeczą, że przestępca w większości wypadków dowody rzeczowe ukrywa w miejscach najmniej dostępnych. Pies, odnalazłszy miejsce, a nie mogąc sięgnąć do przedmiotu, powinien „dać głos”.

I tu występuje w całej pełni celowość uprzednio wskazanej tresury, dotyczącej podania przez psa głosu, którą uzupełnia się w następujący sposób:

Chowa się mianowicie przedmiot, tak by go pies nie mógł dosięgnąć. Po rozkazie „aport—zguba” obserwuje się psa uważnie, a spostrzegłszy, że pies przedmiot zwęszył, rozkazuje mu się: „daj głos!” Po niedługim ćwiczeniu pies odnalazłszy przedmiot, ukryty w niedostępnym dla się miejscu, bezwarunkowo „da głos”.

Biorąc pod uwagę fakt, że dowody rzeczowe przestępcy przechowują wewnątrz zabudowań, najczęściej w miejscach takich, jak: strych, piwnica, klatki schodowe, lub w meblach, jak łóżka i t. p., należy dla tresury psa pod tym względem układać takie szczegóły ćwiczeń, z którymi najczęściej spotykać się będzie w praktyce w czasie poszukiwań i dochodzeń. Równocześnie przy tych ćwiczeniach przewodnik powinien najszczegółowiej badać rodzaj zmyślności swego psa, aby potem właściwiej mógł go użyć i ocenić okoliczności, w których pies pełni swoją wykrywającą służbę.

O ile pies pojął rozkazy: „chodź, hopla, do nogi, siadaj, waruj, daj głos, aport, aport zguba, dobra psina, fe!”, i wykonywa je odpowiednio, tresura t. z. „ręczna” psa policyjnego została ukończona.

## Ćwiczenia gimnastyczne.

Psu policyjnemu w jego czynnościach służbowych, prócz wytrwałości i odwagi, potrzebną jest siła. Tę konieczną zaletę psa, daną mu od natury, należy rozwijać o ile możliwości przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne.

Ponieważ przy ściganiu przestępców, pies często musi przesadzać wysokie, głębokie i szerokie przeszkody, więc i w tym kierunku konieczne są ćwiczenia.

## Skok i wspinanie się. (Ryc. 10).

Ustawia się przeszkodę z desek, wysokości pół metr., osadza się psa na smyczy po jednej stronie i przeszedłszy na drugą stronę, daje się rozkaz: „do nogi!”

Pies, któremu smycz przeszkadza w omińnięciu przeszkody, będzie musiał ją przeskoczyć, zwiększając zaś stopniowo wysokość przeszkody, nauczy się psa przesadzać i znaczne nawet wysokości. (Ryc. 11—12).

Podobnie należy postępować przy przesadzaniu rowów, przyzwyczajając go stopniowo do coraz szerszych przeszkód. Niezmiernie pożądana jest dla psa policyjnego umiejętność chodzenia po drabinie.

Nie tyle może dla wyzyskania jej w praktyce, o ile w celu wyzbicia go lęku wobec głębi, a równocześnie wyćwiczenia w umiejętności zdobywania równowagi.

## Wspinanie się po drabinie. (Ryc. 13).

Przystawia się nie nazbyt spadzisto drabinę do otwartego okna i wspina się na niej, wabiąc psa na smyczy rozkazem: „do nogi.” Postępuje się krok za krokiem, ciągnąc lekko psa za sobą. Po kilku ćwiczeniach będzie się pies wspinał i wchodził na drabinę bez smyczy.

W tym okresie łączy przewodnik aportowanie przez przeszkody z pozyskaniem przez psa nowymi umiejętnościami.

Należy także używać przeszkód naturalnych.

Zamyka się psa w ogrodzeniu i, oddalając się, gwizdże na niego. Pies posłuszny rozkazo-

wi, będzie szukał wyjścia, w końcu ogrodzenie przeskoczy.

Wszystkie omówione ćwiczenia wyostają inteligencję psa, zaprawiają jego odwagę i uczyniają go przezornym. Przy tym wszystkim jednak powinno się zachować pewną miarę i nie żądać od psa rzeczy niemożliwych, które go mogą tylko zniechęcić i zmanierować.

Wyćwiczony w powyższy sposób pies, pójdzie wszędzie za swym panem.

## Tresura w wodzie.

Gdzie tylko nadarzy się sposobność, należy psa przyzwyczajać do wody. Im wcześniej tem lepiej.

Część psów wchodzi do wody z upodobaniem; inne, szczególnie krótkowłose, czują obawę przed wodą i stawiają opór przy pławieniu.

Psy, które chętnie obcuja z wodą, uczą się z łatwością z niej aportować. Psy mające wstręt do wody należy systematycznie do niej przyzwyczajać.

W tym celu przewodnik wchodzi pierwszy w płytką wodę i wabi psa za sobą, dopóki i on nie wejdzie do wody. Stopniowo pograżając się w coraz głębszą wodę i ustawicznie wabiąc psa za sobą zmusza się go do pływania.

W początkach nauki należy brać pod uwagę temperaturę wody.

Przyzwyczajanie psa do wody, należy do uzupełnienia tresury i jest potrzebne psu nie tylko przy ściganiu przestępcy ale i przy ratowaniu tonących.

Aportowania z wody należy z początku uczyć, używając małych i lekkich przedmiotów, które nie pograżają się w wodzie, lecz utrzymują się na jej powierzchni. Te przedmioty, zaaportuje pies w pysku. Przedmioty natomiast większe i cięższe na rozkaz „do nogi” pies zaaportuje, popychając je piersiemi przed sobą i niejako w ten sposób holując do brzegu.

## Pies w służbie policyjnej.

O ile pies wykazał już posłuszeństwo i pewność w omówionych wyżej ćwiczeniach, przystępuje się do właściwej tresury dla służby policyjnej.

Przed rozpoczęciem jej, należy psa wobec fachowca przeegzaminować i w razie ujawnienia braków przygotowawczych, tresurę powtórzyć, aż do zupełnej doskonałości wykonania. Tylko całkowicie posłuszne psy mogą być podane tresurze skierowanej ku celom policyjnym.

W okresie tresury policyjnej należy w psie wzbudzać te instynkty, które w pierwszym okresie tresury zwalczają się, t. j. gdy np. poprzednio wymagało się aby pies nikogo nie zaczepiał, obecnie żąda się od niego planowego ścigania, a w razie potrzeby i odwzajemnego zaatakowania. Taki zasadniczy przełom w usposobieniu psa może nastąpić tylko wtedy, gdy jest on bezwzględnie posłuszny żądaniom tresera.

## Pomocnik.

W tym okresie tresury potrzebny jest udział pomocnika, człowieka, przyjmującego na siebie rolę nieprzyjaciela psa, mającego wzbudzić w nim zajądlą złość ku sobie i nieprzejednaną nienawiść. Więc pozornie ucieka on przed psem tchórzliwie, to znów broni się zaciekle rewolwerem lub sztylzetem.

Każdy człowiek, zwierzę, nawet przedmiot wydziela z siebie pewien specyficzny odór, który przenika otaczającą warstwę powietrza i trwa w niej przez pewien czas po przejściu obiektu, znacząc niejako ślad w powietrzu — smugę woniącą. To trwanie zapachu w powietrzu nazywamy „wiatrem”, zaś smugę woni „śladem”.

Przyroda wyposażała specjalnie psa w zmysł dający mu możność uchwycenia wiatru i ścigania po tym śladzie. Zmysł ten jest „węchem”.

Gdy człowiek ma przed sobą mapę, oznaczoną różnobarwnymi plamami, nie trudno mu zakreślić ściśle ołówkiem kontury danych granic. Podobnie orjentuje się swym węchem pies, który rozróżnia jeden zapach od drugiego, co mu pozwala wśród różnych odorów uchwycić właściwy, przez niego poszukiwany.

Uspokobienie psa charakteryzuje utrwalać się na długo i nie dająca się tak łatwo usunąć żądza odwetu — zemsty. Biada temu, kto go rozgniewał, skrzywdził lub przeszkodził w spełnieniu powinności.